

Sygn. akt I ACa 729/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Jerzy Paszkowski (spr.)

Sędziowie: SA Robert Obrębski.

SO (del.) Tomasz Szanciło

Protokolant: protokolant sądowy Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. G.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 971/13

oddala apelację.

Robert Obrębski Jerzy Paszkowski Tomasz Szanciło

Sygn. akt I ACa 729/15

## UZASADNIENIE

Powódka T. G. w pozwie z dnia 26 sierpnia 2013 r. żądała zasądzenia od pozwanego Zakładu (...) S.A. w W. na swoją rzecz kwoty 118.351, 39 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Swoje roszczenie motywowała faktem, iż pomimo zaistnienia zdarzenia objętego ryzykiem ubezpieczeniowym pozwanego i pomimo ziszczenia się szkody całkowitej - zniszczenia całkowitego ubezpieczonego budynku, do którego doszło na skutek huraganu, pozwana wypłaciła powódce jedynie kwotę 99.148,61 zł, podczas gdy budynek ten ubezpieczony był na kwotę 217.500 zł. Przez to suma ubezpieczenia określająca górną granicę odpowiedzialności pozwanego w przypadku tak zwanej szkody całkowitej nie została wyczerpana poprzez ziszczenie się zdarzenia szkodzącego.

Pozwany na rozprawie w dniu 4 grudnia 2014 r. wniósł o oddalenie powództwa uznając, iż w pełni roszczenie powódki zostało zaspokojone, albowiem szkoda została wyceniona według wartości odtworzeniowej budynku, przy czym ustalenie to odbywało się w oparciu o wskazania kosztorysu i wypłata uwzględniała stosowne odliczenie związane z amortyzacją budynku na skutek upływu czasu od jego wybudowania, czyli uwzględniające fakty zużycia technicznego tego budynku.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie powództwo T. K. przeciwko (...) S.A. w W. oddalił.

Sąd Okręgowy dokonał następujących ustaleń faktycznych i prawnych:

Jeśli chodzi o stosunek, z którego powódka dochodziła odpowiedzialności pozwanego, to wynikał on z faktu zawarcia przez strony w dniu 6 listopada 2011 r. umowy obowiązkowego ubezpieczenia budynków i jest to okoliczność, co do daty, treści umowy bezsporna. W aktach sprawy znajduje się dokument potwierdzający fakt zawarcia tej umowy, dokument obowiązkowego ubezpieczenia budynków. W tymże dokumencie między innymi wskazane są dokładnie naniesienia poczynione na gruncie w postaci budynków, które podlegały rolniczemu obowiązkowemu ubezpieczeniu budynków. Wśród tych budynków pod pozycją 4 jest tak zwany magazyn pozostały, objęty jest on ubezpieczeniem, wskazany jest stopień zużycia ustalony na 52 %, a suma ubezpieczenia na 217.500 zł. Od tego powódka odprowadziła składkę w kwocie 413 zł. W dniu 8 lutego 2011 r., a więc w dacie obowiązywania umowy na skutek huraganu doszło do całkowitego zniszczenia ubezpieczonego obiektu. Ta okoliczność jest bezsporna między stronami. W związku z tym pozwany po zgłoszeniu przez powódkę szkody przyjął na siebie odpowiedzialność i w dniu 24 kwietnia 2011 r. zapłacił powódce odszkodowanie w kwocie 99.148,61 zł, co również było bezsporne. Jest to kwota, która została przez ubezpieczyciela wyliczona w ten sposób, iż pozwany sporządził kosztorys obejmujący koszt wybudowania nowego budynku magazynowego o tych wymiarach i właściwościach jak ten, który uległ zniszczeniu. Wartość wynikająca z tego kosztorysu została oszacowana na kwotę 208.819,50 zł. Następnie pozwany uwzględnił 52 % stopnia zużycia obiektu i obniżył ustaloną w kosztorysie wartość tego budynku, co dało kwotę należną do wypłaty 99.148,61 zł. Te okoliczności, także między stronami były bezsporne. Strony różniły się w ocenie prawa w zakresie interpretacji zawartej umowy. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko strony pozwanej. Zdaniem Sądu pewne wątpliwości może wywoływać już sama treść dokumentu potwierdzającego fakt zawarcia obowiązkowego ubezpieczenia. W dokumencie tym na stronie 14, wskazane są przedmioty objęte przedmiotowym ubezpieczeniem, wskazana jest suma ubezpieczenia - tu odnośnie ubezpieczonego budynku wynosi ona 217.000 zł i wskazany jest stopień zużycia tego budynku. Suma ubezpieczenia 217.500 zł dała asumpt powódce do formułowania tezy, iż jest to kwota uwzględniająca już 52 % zużycie, zatem, iż przyjęta dla celów ubezpieczenia suma, czyli wartość odpowiadająca temu obiektowi, to kwota rzędu 400.000 zł. Zatem nawet przy uwzględnieniu owego zużycia wypłata należna powódce przekracza kwotę 200.000 zł. Stąd powódka wywodziła zasadność dochodzonego roszczenia. Zdaniem Sądu tego rozumowania nie sposób podzielić. Sąd doszedł do przekonania, iż rozumienie określonego pojęcia na gruncie jednych przepisów ustawy powinno być jednakowe. Dotyczy to pojęcia tak zwanej wartości rzeczywistej budynku. Powódka przeciwstawia sposobowi ujmowania szkody przez ubezpieczyciela pojęcie wartości rynkowej budynku, którą to wartość określa na kwotę 400.000 zł, gdy tymczasem trzeba mieć na uwadze, iż ta treść stosunku łączącego strony jest determinowana i kształtowana poza oświadczeniami woli przez bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa, a przede wszystkim ustawę z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 392 ze zm. (dalej ustawa). W art. 70 przywołanej ustawy ustawodawca wskazuje, iż sumę ubezpieczenia, odrębnie dla każdego budynku rolniczego, ustala ubezpieczający z zakładem ubezpieczeń i może ona odpowiadać wartości rzeczywistej tego budynku, przez którą rozumie się wartość w stanie nowym w dniu zawarcia umowy, pomniejszoną o stopień zużycia budynku rolniczego. Zatem ustawodawca sam określa to, w jaki sposób powinna być określona wartość tego budynku, tak zwana rzeczywista wartość budynku, a zatem powinna to być wartość budynku w stanie nowym w chwili zawarcia umowy pomniejszona o stopień zużycia. Natomiast w art. 68 ustawy ustawodawca określa metody ustalania wysokości szkody w przypadku zniszczenia się zdarzenia objętego ryzykiem ubezpieczeniowym. W przywołanym przepisie ustawodawca stanowi, iż wysokość szkody ustala się z uwzględnieniem art. 69 na podstawie cenników stosowanych przez zakład ubezpieczeń, ustalanie wysokości szkody, na podstawie tych cenników następuje w każdym przypadku niepodejmowania odbudowy, naprawy lub remontu budynku. Mamy tu do czynienia, właśnie w analizowanym przypadku z sytuacją konkretyzowania się tej normy. Mianowicie powódka nie podjęła się odbudowy budynku. W związku z tym poza sporem, pozostaje to, iż zastosowanie ma właśnie przywołana dyspozycja art. 68 ust. 1 pkt 1, iż w analizowanym przypadku wysokość szkody powinna być ustalona podług tych cenników stosowanych przez zakład ubezpieczeń. Zatem dla określenia wysokości szkody miarodajne są ustalenia poczynione przez pozwanego w ramach przedstawionych kosztorysów. Tutaj strony zgodnie wskazały, że słusznie pozwany szkodę tę oszacował na kwotę

208.819 zł. W związku z tym należy przyjąć, iż w analizowanym przypadku ta odpowiedzialność pozwanego nie może przekraczać kwoty, ustalonej w trybie art. 68 ust. 1 pkt 1. W ocenie Sądu brak jest miarodajnych podstaw do tego, aby przyjąć, iż sposób określenia wartości budynku dla celów ustalenia sumy ubezpieczenia, tak jak to stanowi art. 70 ustawy, aby ten sposób był inny, odmienny niż ten, o którym mowa w art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy. Bowiernie do odmienności i do nieprzystawalności obu wskazań, co do wartości określonego budynku brak jest należytych podstaw. W ocenie Sądu Okręgowego ustalenie sumy ubezpieczenia winno być dokonywane taką samą drogą jak ustalanie wymiaru szkody, czyli na podstawie cenników stosowanych przez zakład ubezpieczeń, powinno być to ustalenie odnoszące się do wartości tego, co trzeba wyłożyć, aby taki budynek w stanie nowym odtworzyć i wznieść. To jest pojęcie wartości w stanie nowym. Brak jest podstaw do przyjęcia i formułowania jakiejś odrębnej teraz kategorii definicji pojęcia wartości budynku nowego i odnoszenie się do tak zwanej wartości rynkowej, a to z tego powodu, iż wartość rynkowa określonego przedmiotu odnosi się tylko i wyłącznie jedynie do przedmiotu, który może stanowić przedmiot obrotu prawnego, czyli samoistny przedmiot obrotu prawnego. Ponieważ przedmiotem obrotu prawnego nie może być konkretny budynek, jeden z budynków przeznaczonych na działalność produkcyjną w sferze rolniczej usytuowany na terenie gospodarstwa rolnego, tylko przedmiotem obrotu może być samo to gospodarstwo bądź jego część, w związku z tym nie sposób jest na potrzeby tej bądź innej sprawy definiować czy ujmować wartości budynku w stanie nowym jako wartości rynkowej. Taka, bowiem kategoria w ogóle pojawić się nie może w związku z tym, iż powódka nie byłaby w stanie dokonać obrotu jedynie budynkiem, który był przedmiotem ubezpieczenia. A zatem, jeśli nie może dokonać obrotu, to wartość taka nie może być weryfikowana przez rynek, a więc nie istnieje obiektywna kategoria w postaci wartości rynkowej tego budynku. Przedmiotem obrotu może być nieruchomość wraz z poczynionymi na niej naniesieniami w postaci tych budynków. To argument natury konstrukcyjnej i dogmatycznej. Jest także ten argument, który wynika bezpośrednio z systematyki przywołanego aktu prawnego w postaci ustawy z dnia 22 maja 2003 r. Należy zwrócić uwagę, iż ustawodawca określając sposób, w jaki następuje wyliczenie szkody odrębnie dla sytuacji, w których nie jest podejmowana odbudowa budynku, to jest pkt 1 ust. 1 art. 68 ustawy, odmiennie dla sytuacji takich, których taka odbudowa jest dokonywana i wtedy to oszacowanie tej szkody odbywa się w ramach kosztorysowania już tych prac związanych bezpośrednio z odbudową, remontem budynku, to należy zwrócić uwagę, iż wprost ustawodawca wskazuje w art. 68 ust. 4 ustawy, iż zakład ubezpieczeń nie uwzględnia stopnia zużycia budynku przy szkodach drobnych, których wartość nie przekracza równowartości w złotych 100 euro, ustalonej przy zastosowaniu kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski obowiązującego w dniu ustalania odszkodowania, co oznacza, iż a contrario w ramach tak zwanego logicznego rozwinięcia normy art. 68 ust. 4 w pozostałych przypadkach, czyli w pozostałych niewymienionych, nieobjętych hipotezą normy art. 68 ust. 4 należy uwzględnić stopień zużycia budynku. Zatem mamy do czynienia z sytuacją taką, w której przy ustalaniu wysokości szkody w trybie art. 68 ust. 1 musimy czynić to w oparciu o cenniki stosowane przez zakład ubezpieczeń, tych, które są właśnie stosowane. Przy takim ustaleniu należy uwzględnić stopień zużycia budynku, wynika to, bowiem wprost z artykułu, choć nie wprost, tylko a contrario z brzmienia art. 68 ust. 1 pkt 4 ustawy. To wszystko prowadzi do wniosku, że w istocie rzeczy, jeśli także zważy się na choćby na treść ust. 1 pkt 2 art. 68, to logicznym jest, iż wartość dla cen określenia wysokości zarówno sumy ubezpieczenia, jak i wymiaru składki budynku, który podlega ubezpieczeniu powinno się ustalać w oparciu o cenniki stosowane przez zakład ubezpieczeń. Cenniki te, zatem w chwili zawierania umowy w żaden sposób nie mogłyby w tak drastyczny sposób różnić się w stosunku do cenników, którymi posługiwał się zakład ubezpieczeń przy likwidacji szkody. Należy zważyć, iż datę zawarcia umowy pomiędzy stronami dzieliło od daty zaistnienia skutku w postaci zniszczenia całkowitego budynku zaledwie nieco ponad 3 miesiące, a więc zasadniczo wskazania płynące z cenników dokonywanych w tych dwóch datach nie powinny w sposób rażący się różnić, a na pewno nie powinny to być różnice tego rzędu, iż w dacie zawierania umowy taka wartość ustalona w oparciu o te metody cennikowe przekroczyła 400.000 zł. W związku z tym w ocenie Sądu doszło w tej sytuacji w ramach tego stosunku do pewnego niezrozumienia czy braku porozumienia, co do tego, co ilustruje suma ubezpieczenia. Suma ubezpieczenia objęta na kwotę 217.500 zł odpowiadała zdaniem Sądu tej wartości oszacowanej wówczas przez zakład ubezpieczeń w trybie art. 68 ust. 1, czyli podług tych cenników bez uprzedniego uwzględnienia, znaczy jeszcze przed, bez uwzględnienia stopnia zużycia 52 %, czyli suma ubezpieczenia przekraczała znacznie to, co istotnie mogło stanowić granicę odpowiedzialności pozwanego. Bowiernie w tym aktualnym układzie stosunków istotnie taka wartość szkody, którą należało ustalić w trybie art. 68 ust. 1, jak wskazana jako suma ubezpieczenia nie mogłaby się w relacjach pomiędzy stronami w ogóle skonkretyzować, byłoby to niemożliwe. W związku z tym Sąd uznał,

iż dokonana przez pozwanego jako ubezpieczyciela wypłata całkowicie zadośćuczyni godnemu zadośćuczynieniu i ochronie prawnej powódki. Zatem to żądanie, które jest objęte treścią pozwu nie zasługuje na uwzględnienie, jako absolutnie przekraczające to, co w myśl art. 68 ust. 1 pkt 1 przywołanej ustawy powódka w ramach ustalania wysokości szkody mogłaby żądać od pozwanego. Suma ubezpieczenia to jest suma, która wskazuje na górną odpowiedzialność ubezpieczyciela, ale samo wskazanie sumy ubezpieczenia nie stanowi jeszcze o zasadności roszczenia. W ramach sumy ubezpieczenia odpowiedzialność ubezpieczyciela musi się skonkretyzować w ten oto sposób, iż po przesądzeniu i przyjęciu odpowiedzialności, co do zasady, poszkodowany musi wykazać rozmiar tej szkody, czyli rozmiar uszczerbku, którego dochodzi. W tym konkretnym przypadku tego rozmiaru dokonuje się w trybie szczególnym, szczególnym w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego, czyli w trybie wskazanym w art. 68 ustęp 1 pkt 1 przywołanej ustawy.

Apelację od wyroku wniosła powódka skarżąc w całości i zarzucając naruszenie art.108 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie w sentencji skarżonego wyroku orzeczenia o kosztach oraz art.68 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez bezzasadne przyjęcie, że pozwana uprawniona jest do dowolnego kształtowania wysokości odszkodowania wypłacanego z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego w sytuacji, gdy suma ubezpieczeniowa ustalona w polisie ubezpieczeniowej każdorazowo ustalana jest o wartość rynkową przedmiotu ubezpieczenia.

Przy tak określonych zarzutach pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty dochodzonej w pozwie oraz kosztów postępowania alternatywnie wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i zasądzenie przy tym kosztów postępowania.

**W ocenie Sądu Apelacyjnego** apelacja powódki jest bezzasadna, a podniesione zarzuty nie mogły spowodować zgodnie z treścią wniosków apelacyjnych zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny podziela niekwestionowane przez strony ustalenia faktyczne Sadu pierwszej instancji. Orzeczenie Sądu Okręgowego odpowiada prawu, pomimo tego, że z częścią argumentów zawartych w uzasadnieniu nie można się zgodzić. W szczególności zdaniem Sądu Apelacyjnego brak było podstaw do przyjęcia tezy, że ustalanie sumy ubezpieczenia i należnego odszkodowania powinno następować w ten sam sposób w sytuacji, gdy są one wyraźnie uregulowane w sposób odmienny w różnych przepisach. Ostateczne wnioski Sądu Okręgowego są jednak prawidłowe, albowiem uznał on, że suma ubezpieczenia jest to suma, która wskazuje na górną odpowiedzialność ubezpieczyciela, ale samo wskazanie sumy ubezpieczenia nie stanowi jeszcze o zasadności roszczenia, a w ramach sumy ubezpieczenia odpowiedzialność ubezpieczyciela musi się skonkretyzować w ten sposób, iż po przesądzeniu i przyjęciu odpowiedzialności, co do zasady, poszkodowany musi wykazać rozmiar tej szkody, czyli rozmiar uszczerbku, którego dochodzi i dokonuje się go w trybie wskazanym w art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy.

Rzeczywiście istotę sporu strony sprowadziły do sposobu przyjętego w polisie ustalenia sumy ubezpieczenia, która według pozwanego stanowiła kwotę wskazaną w polisie przed potrąceniem z niej 52% amortyzacji budynku, w opinii powoda zaś podana w polisie kwota 217 000 zł była kwotą powstałą już po dokonaniu 52% potrącenia amortyzacyjnego.

Każda ze stron prezentując własny pogląd, co do sposobu wyliczenia sumy ubezpieczenia pominęła ten aspekt sprawy, iż stosownie do treści art.824 § 1 k.c. jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, według zaś treści art.13 ust. 3 ustawy z 22 maja 2003 r. w obowiązkowych ubezpieczeniach mienia odszkodowanie wypłaca się w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, nie większej jednak od sumy ubezpieczenia ustalonej w umowie.

Suma ubezpieczenia z jednej strony stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, z drugiej zaś jest podstawą do obliczenia składki należnej zakładowi z tytułu umowy ubezpieczenia. Jest ona zazwyczaj deklarowana przez ubezpieczającego we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia. Prawo nie określa sposobu ustalania wartości ubezpieczeniowej, ryzyko właściwego jej określenia ciąży wyłącznie na ubezpieczającym. W konsekwencji to ubezpieczający dokonuje oszacowania przedmiotu ubezpieczenia, a nie zakład ubezpieczeń, i jego obciążają skutki zbyt

wysokiej lub zbyt niskiej zadeklarowanej wartości ubezpieczeniowej (W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, s. 1384).

Co do zasady suma ubezpieczenia powinna odpowiadać wartości ubezpieczonego interesu, może jednak powstać sytuacja, że zadeklarowana suma ubezpieczenia przekracza wartość ubezpieczonego mienia, wówczas mamy do czynienia z sytuacją tzw. nadubezpieczenia. Nadubezpieczenie oznacza zatem sytuację, w której suma ubezpieczenia jest wyższa od wartości ubezpieczeniowej.

Ze względu na zasadę odszkodowania obowiązującą w ubezpieczeniach majątkowych (odszkodowanie nie może przewyższać szkody poniesionej przez ubezpieczającego, nie może być źródłem wzbogacenia się poszkodowanego), nadubezpieczenie nie będzie uprawniało ubezpieczającego do otrzymania odszkodowania w wysokości sumy ubezpieczenia, a wyższego tym samym od wartości ubezpieczeniowej (w przypadku wystąpienia tzw. szkody całkowitej), lecz najwyżej w wysokości rzeczywistej wartości rzeczy.

Według treści art. 70 ust. 1 ustawy ubezpieczeniowej sumę ubezpieczenia, odrębnie dla każdego budynku rolniczego, ustala ubezpieczający z zakładem ubezpieczeń i suma ubezpieczenia budynku rolniczego może odpowiadać między innymi wartości rzeczywistej tego budynku, przez którą rozumie się wartość w stanie nowym w dniu zawarcia umowy, pomniejszoną o stopień zużycia budynku rolniczego. Przepis ten wskazuje, że nie ma sztywnych reguł ustalania sumy ubezpieczenia, strony jedynie mogą ustalić ją na poziomie wartości rzeczywistej tego budynku, ale też mogą przyjąć inną metodę (inaczej niż przy szacowaniu wartości odszkodowania przy szkodzie całkowitej, gdzie są wprost wskazane zasady jej szacowania). Z żadnej normy nie wynika zaś, że wskazana w polisie suma ubezpieczenia ustalona według tej normy będzie stanowić kwotę odszkodowania w przypadku szkody całkowitej i w oderwaniu od rzeczywistej wartości szkody, jak to chce pozwany.

W przypadku obowiązkowych ubezpieczeń mienia wysokość szkody ustala się na podstawie cenników stosowanych przez zakład ubezpieczeń w każdym przypadku niepoodejmowania odbudowy, naprawy lub remontu budynku.

Jak zaś wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 listopada 2015 r., III CZP 71/15 ustalenie wysokości szkody w razie niepodjęcia odbudowy, naprawy lub remontu budynku wchodzącego w skład gospodarstwa rolnego (art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 392 ze zm.) następuje z uwzględnieniem stopnia zużycia budynku; odszkodowanie wypłaca się w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, nie większej jednak od sumy ubezpieczenia ustalonej w umowie. Taką też zasadę zastosował pozwany. Strony nie kwestionowały wyceny kosztów odbudowy budynku na kwotę około 208 000 zł. Pozwany w myśl wyżej opisanych zasad uprawniony był do uwzględnienia stopnia jego zużycia, co w ostateczności dało kwotę wypłaconą powódce, która to kwota mieściła się we wskazanej w polisie sumie ubezpieczenia niezależnie od wskazanej przez każdą ze stron metody jej wyliczenia.

Bezasadny jest też zarzut powoda odnoszący się do rozstrzygnięcia o kosztach procesu, albowiem powództwo zostało oddalone w całości, które to rozstrzygnięcie zawiera domniemanie oddalenia roszczenia o kosztach. Brak rozstrzygnięcia o kosztach na rzecz strony pozwanej jedynie implikowało uprawnienie tej strony do zgłoszenia wniosku o uzupełnienie wyroku w tym zakresie nie może zaś stanowić źródła do formowania zarzutów stronie, która w tej części nie ma gravamenu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. przy zastosowaniu art. 109 § 1 nie znajdując podstaw do zastosowania innej zasady odpowiedzialności, jak odpowiedzialność za wynik procesu.

Robert Obrębski Jerzy Paszkowski Tomasz Szanciło